

Krzysztof Bartosik

Recenzja książki pod red. J. Winieckiego "Kryzys globalny. Początek czy koniec?"

Zarządzanie Zmianami : zeszyty naukowe nr 1, 65-68

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Bartosik*

Recenzja książki pod red. J. Winieckiego „Kryzys globalny. Początek czy koniec?”

Książka jest pokłosiem konferencji *Gospodarka światowa — czy już po przejściach?* zorganizowanej przez Towarzystwo Ekonomistów Polskich. Zebrano w niej poprawione wersje referatów siedmiu uznanych badaczy i publicystów: Macieja Krzaka, Witolda M. Orłowskiego, Anny Zielińskiej-Głębockiej, Jana Winieckiego, Przemysława Mastalerza i Witolda Gadomskiego. Słowem wstępnym opatrzył ją Jan Winiecki.

Choć tytuł podpowiada, że jest poświęcona — tak jak wiele ostatnio wydawanych pozycji — kryzysowi gospodarczemu wywołanemu turbulencjami na rynku kredytów hipotecznych w USA, to jej zakres jest szerszy. Dominują co prawda analizy kryzysu finansowego, lecz podejmowane są również inne problemy trapiące współczesną gospodarkę światową: kwestia surowcowo-paliwowa i zmiany klimatyczne. Rozdziały są wielowątkowe, ale można je podzielić na trzy grupy. Pierwsza grupa skupia się na przyczynach i następstwach kryzysu finansowego. Druga jest poświęcona problematyce surowcowo-paliwowej i globalnego ocieplenia. I wreszcie trzecia skupia się na roli państwa w gospodarce w kontekście obecnego kryzysu gospodarczego.

Zainteresowanym genezą kryzysu polecam dwa pierwsze rozdziały i ostatni. W pier-

wszym rozdziale **Maciej Krzak** analizuje związek między zmianami na światowym rynku finansowym a kryzysem gospodarczym, który zaczął się w 2007 roku w USA. Na uwagę zasługują jego rozważania o roli



Kryzys globalny. Początek czy koniec?, (pod red. J. Winieckiego), Regan Press, Gdańsk 2009.

* Prof. dr hab. Krzysztof Bartosik — Wyższa Szkoła Zarządzania / Polish Open University w Warszawie oraz Instytut Nauk Ekonomicznych PAN, e-mail: krzysztof.bartosik@pou.pl.

wolnego rynku i polityki gospodarczej państwa. Niczym nieskrępowany rozwój rynków finansowych zaowocował powstaniem nowoczesnych instrumentów finansowych umożliwiających osiągnięcie wysokich zysków oraz nadmierną rozbudową finansów w stosunku do sfery realnej, co doprowadziło do kryzysu gospodarczego. Ale nie tylko wolny rynek był przyczyną załamania gospodarczego. Doprowadziły do tego również błędy w polityce gospodarczej amerykańskiego rządu. Najpierw nadmierne obniżenie stóp procentowych, co zachęciło banki do udzielania kredytów hipotecznych, a następnie podwyżka stóp procentowych stawiającą w trudnej sytuacji kredytobiorców.

Więcej przyczyn kryzysu przedstawia **Witold Orłowski**: zmiany układu sił w gospodarce światowej, lekkomyślność instytucji finansowych czy błędy w polityce gospodarczej. W dość krótkim rozdziale nie analizuje szczegółowo tych kwestii, sygnalizuje jedynie najważniejsze sprawy. Jego walor polega na uświadomieniu wielości i złożoności determinant obecnego kryzysu finansowego.

Z kolei **Anna Zielińska-Głębocka** podejmuje kilka wątków — stanowisko organizacji międzynarodowych w sprawie protekcjonizmu (wolnego handlu), prognoza rozwoju handlu międzynarodowego w latach 2007-2010, przydatność teorii ekonomicznych do wyjaśnienia kierunków rozwoju handlu międzynarodowego w najbliższym czasie. Najbardziej interesująca jest część o stanowisku organizacji międzynarodowych (G20, OECD, WTO, UNCTAD) w sprawie wolnego handlu. W najbliższym czasie raczej nie powinniśmy się spodziewać ograniczeń w przepływie towarów i bezpośrednich inwestycji zagranicznych na szczeblu multilateralnym. Jest to ważny wątek dla problematyki podejmowanej w książce, bo

jak uczą doświadczenia z czasów Wielkiego Kryzysu, protekcjonizm, nazywany również polityką zubożania sąsiada, przyczynił się do pogłębienia regresu.

Pozostałe wątki są mniej interesujące. Prognoza rozwoju handlu zagranicznego w latach 2007-2010 jest coraz mniej aktualna za sprawą upływającego czasu i publikowania kolejnych danych statystycznych. Analiza przydatności różnych teorii do wyjaśnienia kierunków rozwoju handlu międzynarodowego w najbliższym czasie to w gruncie rzeczy wskazanie czynników wpływających na handel międzynarodowy, takich jak otwarcie gospodarki, relacja wzrost gospodarczy-eksport, korzyści aglomeracji, zachowanie instytucji. Ze względu na zwięzłość nie jest to w pełni satysfakcjonująca analiza, ale ma podobny walor jak rozdział napisany przez Orłowskiego — wskazuje na wielość i złożoność determinant współczesnego handlu międzynarodowego.

Kolejne dwa rozdziały — w mojej opinii najciekawsze — odbiegają tematycznie od pozostałych. Ich wspólnym, mianownikiem jest środowisko naturalne i rozprawianie się z pewnymi powszechnie akceptowanymi poglądami. Tekst Winieckiego o cyklu surowcowym pozwala spojrzeć w dłuższym horyzoncie czasowym na niepokojące zjawiska ekonomiczne, które ujawniły się ostatnimi czasy, jak rosnąca inflacja i wolniejszy wzrost gospodarczy. Cykl ten występuje w skali dekad. W pewnych okresach popyt na surowce i paliwa rośnie szybko (np. ze względu na rozwój takich gospodarek jak Chiny czy Indie), a podaż surowców nie nadąża za popytem. Najpierw rosną ceny i następuje spowolnienie gospodarcze. Z czasem spada popyt na surowce (rezultat m.in. wprowadzenia nowych technologii), rośnie ich podaż i ceny surowców utrzymu-

ją się na niskim poziomie, co jest korzystne dla wzrostu gospodarczego. Ponieważ obecnie gospodarka światowa jest w okresie przyspieszonego popytu na surowce i rosnących cen, w nadchodzących latach czeka nas — niezależnie od zaburzeń na rynkach finansowych — dość wysoka inflacja i spowolnienie gospodarcze. Winiecki pokazuje, że bieżąca sytuacja jest konsekwencją nakładania się wydarzeń o charakterze incydentalnym oraz długofalowych trendów.

Równie ciekawy jest tekst **Przemysława Mastalerza** podważający powszechnie akceptowane poglądy na globalne ocieplenie. Samego faktu wzrostu średniej temperatury na Ziemi autor nie kwestionuje, ale poddaje krytyce teorię efektu cieplarnianego, zgodnie z którą jego przyczyną jest coraz większe stężenie gazów cieplarnianych w atmosferze (głównie CO₂) wywołane działalnością ludzi. Przytacza kwestionowane przez wielu — jak sam pisze „ekowojowników” — a warte rozważenia fakty z przeszłości, których teoria ta nie jest w stanie wyjaśnić — wzrosty i spadki temperatur na Ziemi nieskorelowane ze zmianami stężenia gazów cieplarnianych w czasach prehistorycznych. Jego rozważania prowadzą do konkluzji: skoro obserwowane zmiany temperatury nie są wynikiem aktywności ludzi, to znaczy, że ograniczanie tej aktywności mija się z celem. Wydatki przeciwdziałające zmianom klimatycznym są marnotrawstwem pieniędzy i hamują rozwój gospodarczy. Tekst ten pokazuje, jak wiele jest jeszcze niewiadomych w sprawie genezy i konsekwencji globalnego ocieplenia. Warto zapoznać się z argumentami przytoczonymi przez Mastalerza, dość powszechny jest bowiem pogląd, że sprawy są jednoznaczne i rozstrzygnięte.

Szeroko zakrojone działania państwa przyczyniły się do ograniczenia zapaści gospodarczej wywołanej zaburzeniami na

rynku kredytów hipotecznych w USA. Ale taka polityka wiąże się z kosztami, nie tylko w postaci większych obecnych wydatków, np. na dopłaty do zakupu samochodów, ale i koszty, które mogą pojawić się w przyszłości (wyższa inflacja i wolniejszy wzrost gospodarczy). Kwestiom tym są poświęcone rozdziały **Witolda Gadowskiego** i **Jana Winieckiego**.

Niektóre sady Gadowskiego na temat makroekonomii keynesowskiej i interwencjonizmu państwowego wydają mi się jednak dyskusyjne, ale warto zwrócić uwagę na niektóre jego stwierdzenia: „(...) z faktu, że rynek nie jest doskonały, wcale nie wynika, iż działania państwa są bardziej efektywne” (s. 142). „Uważa się powszechnie, że jedną z przyczyn obecnego kryzysu jest fascynacja krótkoterminowym sukcesem. A w jakim horyzoncie myślą politycy?” (s. 143). Słusznie autor zauważa, że interwencjonizm nie tylko rozwiązuje problemy, ale i je kreuje.

W podobnym tonie wypowiada się Winiecki, który za kryzys finansowy obwinia państwo, a dokładniej politykę gospodarczą USA, w szczególności zaś działania byłego szefa FED Alana Greenspana. Jego zdaniem to polityka taniego pieniądza i zachęcanie instytucji finansowych do udzielania kredytów hipotecznych osobom o wątpliwej zdolności kredytowej były główną przyczyną kryzysu. Autor jest znany z krytycznego stosunku do interwencjonizmu. Dopuszcza go jednak w pewnych okolicznościach, wskazując przy tym jego cenę. Pisze: „(...) można zgodzić się w pewnym stopniu ze zwolennikami interwencji, że w obecnej sytuacji jest uzasadnione, aby »pożyczyć« niejako pewien przyrost PKB z lat przyszłych na lata, powiedzmy 2009-2010, w celu zmniejszenia głębokości recesji. Należy

jednak przy tym pamiętać, że płaci się za to określoną cenę..." (s. 155). Czas przyznaje mu rację. Pakiety stymulacyjne przyczyniły się wprawdzie do wyjścia gospodarek z kryzysu, ale płacą za to te kraje, których deficyt budżetowy rozrósł się do niespotykanych rozmiarów.

Autorzy *Kryzysu globalnego* podejmują skomplikowane kwestie ekonomiczne i ekologiczne, lecz prezentują je w sposób przystępny i zrozumiały dla odbiorców. Książkę można polecić czytelnikowi, który na co dzień nie jest za pan brat z tymi dyscyplinami. Można przeczytać całość albo pojedyncze rozdziały, są one bowiem odrębnymi częściami. Większość tekstów to analiza i komentarz do problemów związanych z bieżącym kryzysem finansowym. Ma to swoje plusy i minusy. Plusy, bo jest to problematyka jak najbardziej na czasie. Minusy, bo dynamika zdarzeń, szybkość, z jaką zmienia się rzeczywistość gospodarcza, dezaktualizuje niektóre rozważania, zwłaszcza prognozy. Nie dotyczy to jednak zagadnień o charakterze długofalowym czy uniwersalnym, jak rola państwa w gospodarce. Niewątpliwym walorem publikacji jest ukazanie problemów współczesnej gospodarki z różnych perspektyw.

Książka została wydana pod auspicjami Towarzystwa Ekonomistów Polskich, instytucji znanej z krzewienia myśli liberalnej. Ale zebrane w niej teksty odzwierciedlają różnorodność poglądów. Nawet jeśli nie zgadzam się z niektórymi, to zachęcam, aby się z nimi zapoznać, skłaniają bowiem do refleksji nad niektórymi powszechnie akceptowanymi prawdami. Być może po lekturze prawdy te będą bardziej zrozumiałe bądź mniej oczywiste.